

Beata MIKOŁAJCZYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Interpersonalność jako cecha tekstów naukowych na przykładzie przedmowy do monografii naukowej

Przedmiotem mojego zainteresowania są teksty naukowe, a tym samym język za pomocą którego są one tworzone dla celów komunikacji naukowej. O samej komunikacji naukowej, jej ewolucji i formach można byłoby rozwodzić się długo oraz wielowątkowo, jednak w tym tekście chciałabym skoncentrować się na wybranym aspekcie lingwistycznej analizy tekstów należących do dyskursu naukowego i omówić go na przykładzie szczególnego rodzaju tekstu zwanego *przedmową do monografii naukowej* lub *słowem wstępnym w monografii naukowej*, który dalej będę określała w skrócie jako *wstęp*.

Stwierdzić tylko należy, że początków współczesnej komunikacji naukowej (w dzisiejszym rozumieniu tego słowa) upatruje się w wieku 17. Początek stanowiło opublikowanie pierwszych czasopism naukowych, np. *Journal des Savans* (1665) czy też *Philosophical Transactions* brytyjskiej Royal Society (1666) (por. S. Hegenhoff et al. 2007: 1). Opublikowanie ich zastępowało wcześniejszą komunikację pomiędzy uczonymi poprzez listy i czyniło ją – to w naszym kontekście najważniejsze – komunikacją publiczną. Mówiąc o komunikacji naukowej, charakteryzuję ją jako zjawisko społeczne w rozumieniu T. Burnsa et al. (2003: 191): „The use of appropriate skills, media, activities, and dialogue to produce one or more of the following personal responses to science: Awareness, Enjoyment, Opinionforming, Understanding. Science community may involve science practitioners, mediators, and other members of the general public, either peer-to-peer or between groups”.

Wymienieni uczestnicy tej komunikacji, ich różna rola, różny status w jej obrębie, czynią komunikację naukową domeną dość niehomogeniczną, czego oczywiście doznajemy na co dzień. Tak więc wyróżnić można – ogólnie rzecz mówiąc – dwa obszary komunikacji naukowej, jej część zewnętrzną oraz wewnętrzną. Istnienie komunikacji zewnętrznej wynika z ciągle rosnącego zainteresowania społeczeństwa wynikami naszych prac, ale także z naszego obowiązku w stosunku do podatników – z których podatków opłacane są często projekty badawcze – przedstawienia wyników naszych badań, a także ich integracja czy zastosowanie poza nauką. Ten obszar to dowód na otwarcie nauki i wyjście poza naszą społeczność. Jednak większość prac naukowych, w tym lingwistycznych – a także niniejsza praca, stawia w centrum zainteresowania wewnętrzną komunikację naukową, komunikację pomiędzy naukowcami. Komunikacja wewnętrzna jest skierowana tylko do

specjalistów, zważywszy choćby na coraz większą liczbę interdyscyplinarnych projektów badawczych, w ramach których ich uczestnicy mówią swoimi językami, językami swoich dziedzin, i nie mam tu na myśli tylko używanej terminologii, lecz także wzorce tekstu, sposób argumentacji itd. W niniejszej pracy koncentruję się na wzajemnym komunikowaniu się badaczy w obrębie jednej dziedziny. I tu wyróżnić można pewne „instytucjonalne” różnice. S. Hagenhoff et al. (2007: 5ff.) mówią w tym kontekście o komunikacji formalnej i nieformalnej. R.D. Walker i Ch.D. Hurt (1990: XII) wskazują na następujące różnice między nauką komunikacją formalną i nieformalną:

Cecha	Komunikacja nieformalna	Komunikacja formalna
dostępność	ograniczona dostępność trudny dostęp	publiczna (względnie) łatwy dostęp
aktualność treści	informacje stosunkowo nowe	raczej informacje stare
sposób archiwizacji	czasowy	długotrwały
możliwość selekcji	wstępna selekcja udostępniającego	możliwość dokonywania selekcji przez użytkownika

W obszarze formalnej komunikacji naukowej tworzy się obecnie wiele rodzajów tekstu (używam tego pojęcia jako polskiego odpowiednika niemieckiego „Textsorte”), takie jak: *artykuł naukowy* (który doczekał się już bardzo wielu lingwistycznych opracowań naukowych), *recenzja* (także bardzo chętnie przez lingwistów badana), *dysertacja*, *abstrakt*, *czy monografia naukowa*.

Przedmiotem mojego zainteresowania są monografie przede wszystkim z zakresu lingwistyki¹, a od pewnego czasu *wstęp* do nich.

Pierwsze pytanie, które powinno paść, to pytanie o status przedmowy, o to, czy wstęp można potraktować jako rodzaj tekstu. Wszystkie – znane mi opracowania germanistyczne, przynajmniej niezbyt liczne, właściwie trzy artykuły (H. Pötschke 1982, J. Sternkopf 1996, Ch. Timm 1996) oraz jedna monografia (K.-H. Cho 2000), a także kilka moich drobnych przyczynków (B. Mikołajczyk 2007a, b, 2011) – dają na tak postawione pytanie odpowiedź twierdzącą, przedmowa to rodzaj tekstu zależny i niesamodzielny, będący częścią monografii, ale także podręcznika, leksykonu czy też tomu zbiorowego. G. Genette (1989) zalicza wstęp do tzw. paratekstów, inaczej mówiąc tekstów pomocniczych, czyli takich, dzięki którym z manuskryptu powstaje publikacja, książka. Publikacja naukowa zawierać może wiele paratekstów, takich jak: tytuł, śródtytuły, spis treści, spisy literatury, indeks nazwisk, pojęć itd.

Każda monografia może różnić się od siebie swą budową/ strukturą, jest ona zależna oczywiście od wielu czynników, takich jak np. cele, jakie stawia sobie jej autor. Jej struktura zależna jest także często od dziedziny, w której ona powsta-

¹ W ramach większego projektu badawczego badam także monografie powstałe w ostatnich 15 latach w obrębie: socjologii, prawa, nauk pedagogicznych, fizyki, chemii, medycyny oraz informatyki, tak aby poza różnicami pomiędzy językiem niemieckim i polskim (a właściwie pomiędzy strategiami pisania w polsko- i niemieckojęzycznym dyskursie naukowym) wskazać na możliwe (i rzeczywiście istniejące) różnice pomiędzy poszczególnymi dziedzinami nauki.

je. Wydaje się jednak prawdziwym stwierdzenie, że monografia naukowa podlega skonwencjonalizowaniu i składa się (z powodu logiczności i jednolitości wywodu oraz wyważenia treści) z następujących elementów: (i) strona tytułowa, (ii) spis treści, (iii), wstęp (fakultatywnie) i/ lub wprowadzenie², (iv) spis skrótów (fakultatywnie), (v) tekst zasadniczy (= podstawowy), (vi) bibliografia, (vii) spisy autorów itd. (fakultatywnie).

Mimo, że wszelakie podręczniki pisania akademickiego mówią o fakultatywności wstępu, moje doświadczenia z ponad 1000 monografii z dziedzin nauki wymienionych w przypisie 1. nie potwierdzają tej tezy, większość (ponad 95%) przejrzanych publikacji naukowych posiada tego typu przedmowę.

W niniejszej pracy pomijam charakterystykę strukturalną tego rodzaju tekstu, jej omówienie można znaleźć w moich poprzednich artykułach (np. B. Mikołajczyk 2007a, 2007b, 2011), a systematyczne opracowanie znajdzie się w monografii poświęconej wstępowi, którą przygotowuję. Tutaj wskażę tylko na dwa wiążące się ze sobą aspekty funkcjonalne:

1. H. Pötschke (1982: 25) określa przedmowę (wstęp) jako metakomunikacyjny rodzaj tekstu (das Vorwort als eine metakommunikative Textsorte). Wymienia przy tym kilka funkcji metakomunikacyjnych, w odniesieniu do podręcznika i leksykonu: (a) eksplikacja celu, (b) wyrażenie motywów autora, (c) wskazówki dotyczące użycia, (d) określenie kręgu adresatów, (e) omówienie budowy monografii, (g) zagwarantowanie adekwatnego zrozumienia. Ponieważ znajduje się ona przed tekstem zasadniczym, tematyzuje pewne jego aspekty, daje wskazówki, w jaki sposób się z tekstem głównym „obchodzić”, a poprzez to steruje recepcją tekstu, tak aby umożliwić recepcję optymalną (jej zapewnienie nie jest z pewnością zadaniem tylko słowa wstępnego, *ibid.* s. 28). Wstęp jest połączony z tekstem zasadniczym, ale jest – w przeciwieństwie do wprowadzenia – tekstem relatywnie samodzielnym, realizującym własną intencję, często inną od tekstu zasadniczego. H. Pötschke (1982.: 28) podkreśla także duży stopień skonwencjonalizowania wstępu.

2. Ch. Timm (1996) traktuje wstęp jako rodzaj tekstu w relacji (eine Textsorte-in-Relation, s. 458). Mówi o funkcji słowa wstępnego polegającej na bezpośredniej orientacji w danej publikacji. Cechą charakterystyczną jest asymetryczna relacja z tekstem zasadniczym, z którym pozostaje w ścisłym związku. Wstęp zawiera wypowiedzi komentujące i eksplikujące tekst zasadniczy (na tym polega różnica w stosunku do abstraktu, który jest komprymacją tekstu zasadniczego).

Wstęp jest zatem ważnym elementem recepcji – odbiorca może stwierdzić dzięki danym zawartym we słowie wstępnym, na ile dany tekst (monografia) odpowiada jego potrzebom, jego zainteresowaniom, jego umiejętnościom. Lektura wstępu jest elementem procesu wyboru pomiędzy wieloma tekstami (nie mówimy tu o wstępach do np. podręczników, których zadaniem jest także pobudzenie ciekawości, zainteresowania studentów, uczniów). Dla precyzji dodajmy, że wstępy do monografii podzielić można ze względu na ich autora, na tzw. autograficzne (pisane przez autora monografii) oraz alograficzne (pisane przez innego naukowca). Aktualnie uwagę swą koncentruję na wstępach napisanych przez autorów danej monografii.

² O różnicach pomiędzy wstępem i wprowadzeniem piszę w B. Mikołajczyk 2007a.

H. Pötschke (1982) zauważył słusznie, że słowo wstępne ma charakter relacyjny i dialogiczny, za pomocą tego tekstu pomocniczego autor ma możliwość (potwierdza to także Ch. Timm 1996) bezpośredniego zwrócenia się do odbiorcy. Ta sytuacja komunikacyjna wymaga odpowiedniego podkreślenia roli autora, co tłumaczy stosunkowo częstsze użycie zaimka osobowego *ja* / zaimka dzierżawczego *mój* oraz form odmiennych czasownika w 1. osobie liczby pojedynczej niż to można zaobserwować w tekście podstawowym monografii. Ch. Timm (1996: 464) uważa, że takie częste mówienie autora o sobie jest wyrazem odpowiedzialności za publikację. Jest to stwierdzenie bardzo ogólne, któremu należałoby się bliżej przyjrzeć.

Relacja *autor – odbiorca* jest elementem funkcji interpersonalnej. Jest to pojęcie nawiązujące do funkcjonalnej szkoły londyńskiej M.A.K. Halliday'a. Dzięki funkcji interpersonalnej producent tekstu oznacza swoją aktualną rolę społeczną. Każdy tekst, także tekst naukowy, realizuje funkcję interpersonalną, jest tworzony przez danego autora dla określonego kręgu adresatów. U. Żydek-Bednarczuk (2002: 247) charakteryzuje tekst naukowy jako „typ dyskursu przeznaczony dla ludzi nauki i tworzony przez naukowców”. R. Gläser (1990) wprowadza w swojej klasyfikacji naukowych rodzajów tekstu kategorię tekstów interpersonalnych/ kontaktowych, do których zalicza np.: zaproszenie na konferencję, recenzję dorobku naukowego, życiorys naukowy czy też wspomnienie pośmiertne. Badaczka nie traktuje tej klasy testów za zamkniętą, monografia należy w jej taksonomii do rodzajów tekstu prezentujących wiedzę specjalistyczną. Sądzę, że zbiór R. Gläser należy uzupełnić o wstęp do monografii, ponieważ wstęp realizuje *explicite* – za pomocą relacji dialogowej między autorem a (potencjalnymi) odbiorcą/ odbiorcami – funkcję interpersonalności (por. R. Kresta 1995).

Kilka słów o interpersonalności: w badaniach nad tekstami naukowymi interpersonalność rozumie się najczęściej jako zbiór środków językowych, które w tekstach sygnalizują rolę uczestników komunikacji. W centrum zainteresowania pozostaje więc autor monografii jako producent oraz czytelnik jako odbiorca. Oczywiście dzieje się tak mimo, że jedną z najczęściej podawanych cech języka nauki/ stylu naukowego jest jego bezosobowość. R. Kresta (1995: 36) definiuje interpersonalność jako zjawisko istniejące we wszystkich wypowiedzeniach językowych, które umożliwia zasygnalizowanie przez producenta ról komunikacyjnych, które zawierają: (a) identyfikacje lub brak identyfikacji producenta oraz prezentację jego poglądów, sądów, komentarzy itd.; (b) zachowanie producenta w stosunku do odbiorcy za pomocą pytań, wypowiedzeń skierowanych do niego wprost. Językowe formy realizacji mogą praktycznie występować na wszystkich poziomach językowych, względnie tekstowych.

Interpersonalność obejmuje więc wszystkie możliwe konstelacje uczestników komunikacji. R. Kresta (1995: 59) nazywa te konstelacje relacjami interpersonalnymi. Najważniejszymi interpersonalnymi relacjami dla testów naukowych są te już wspomniane, czyli relacja autora (*ja*) oraz relacja odbiorcy (*ty*). Oczywiście może dochodzić do modyfikacji owych relacji poprzez np. występowanie dwóch lub wielu autorów, które w niniejszym tekście pomijam. Językowe zaznaczenie tej i innych relacji interpersonalnych następuje poprzez decyzje autora, które podejmowane są (bardziej lub mniej świadomie por. *ibid.* s. 60) podczas produkcji tekstu. R. Kresta

nazywa te decyzje za M. Hallidayem (1969) opcjami. W obrębie relacji prymarnych (autor – czytelnik) istnieje wiele opcji, lecz (auto)identyfikacja autora możliwa jest za pomocą dwóch opcji; – może on wybrać pomiędzy eksplicitnym i implicytnym zaprezentowaniu siebie.

Opcja 1. – Sam siebie identyfikuję/ nazywam:

Środki językowe

1. *Zaimek osobowy 1. osoby liczby poj. (ja).*
2. *Zaimek osobowy 1. osoby liczby mn. (my) – ekskluzywne i inkluzyjne my.*
3. *Środki językowe w 3. os. liczby poj. (np. niem. man).*
4. *Samocytowanie.*

Opcja 2. – nie nazywam się sam (brakująca identyfikacja)

1. *Użycie strony biernej.*
2. *Zdania z podmiotem nie będącym sprawcą/ agensem (ten artykuł odejmuje próbę ...).*
3. *Niem. sei(en) + PP (dies sei abschließend hervorgehoben...).*

W dzisiejszym wystąpieniu skoncentruję się na jednym, wybranym aspekcie opcji samoidentyfikacji autora za pomocą zaimka osobowego *ja* (sygnalizowanego często w tekstach polskich za pomocą odmiennej formy czasownika bez użycia samego zaimka na powierzchni tekstu).

W dotychczasowych badaniach nad językiem nauki/ stylem naukowym podkreśla się jego dążenie do obiektywizmu, której wyrazem jest np. tworzenie zdań bezosobowych. O problemie unikania bezpośredniego językowego wykładnika jako środka identyfikującego napisano w germanistycznej literaturze przedmiotu bardzo wiele (choć intensywne badania tego wariantu językowego rozpoczęły się dopiero przed około 30 laty). Zjawisko to otrzymało też wiele różnych nazw.

P. von Polenz pisał w 1981 r. o tzw. „deagentywizacji” w tekstach naukowych (Deagentivierung/ Entagentivierung), mówiąc, że unikanie 1. osoby l. poj. należy do dobrego tonu prac naukowych. Spostrzeżenia te potwierdził E. Beneš (1981), którego badania stały się punktem wyjścia do ogłoszenia przez H. Weinricha (np. 1987: 132f.) tzw. „zakazu używania Ich” (*Ich-Verbot*) w tekstach naukowych. Podobnego zdania jest H. Kretzenbacher (1995), powołujący się *nota bene* na H. Weinricha, mówiący o „ja jako tabu” (*Ich-Tabu*) w pracach naukowych. Także inni autorzy, w pracach już dość odległych nam czasowo, wprowadzają następujące pojęcia w odniesieniu do tego zjawiska: (i) anonimizacja (Anonymisierung – H.R. Fluck 1985, W. von Hahn 1983, H. Schröder 1988), (ii) oddalenia (Entfremdung – Th. Bungarten 1989), (iii) depersonalizacja (Entpersönlichung – V. Schwanzler 1981).

Jednak prace bardziej nam współczesne dowodzą, że nie jest to do końca właściwe wyjaśnienie zjawiska, wielokrotnie wspominany tu R. Kresta pisze (1995: 66), iż w istniejące w badaniach nad językami specjalistycznym powszechne uogólnienie, że w językach specjalistycznych panuje „żywy zakaz używania ja”, nie potwierdza się w stosunku do tekstów naukowych (i przypuszczalnie także w tekstach z innych dziedzin): „Die in der Fachsprachenforschung verbreitete Verallgemeinerung, daß ein für Fachsprachen gültiges „Ich-Verbot“ herrsche, trifft für sprachwis-

senschaftliche Texte (und vermutlich viele Texte anderer Fächer) nicht zu” (R. Kresta 1995: 66). R. Kresta przebadł 80 artykułów naukowych z dziedziny lingwistyki i stwierdza, że można jedynie mówić o pewnej tendencji do unikania 1. osoby l. poj. Wskazuje, że autorskie ja pojawia się w pierwszej linii w obrębie pewnych działań tekstowych, takich jak: strukturyzowanie tekstu, sprawozdanie, udowodnianie tezy, formułowanie wypowiedzi metalingwalnych lub podziękowanie.

Także G. Graefen (1997: 20) konstatuje na podstawie analizy 20 artykułów naukowych, że autorskie ja znajduje się w użyciu, w szczególności w miejscach, w których autorzy planują kolejność poszczególnych elementów tekstu w odniesieniu do tematu. T. Steinhoff (2007a, b) uważa – moje spostrzeżenia z pewnością potwierdzają jego uwagę – że użycie autorskiego ja nie jest tylko specyficzne dla działania tekstowego (sekwencji działań) lecz może być zjawiskiem specyficznym dla określonego rodzaju tekstu. Np. R. Kresta (1995) znajduje w tekstach, które reprezentują rodzaj tekstu „odpowiedź na recenzję” (Entgegnung auf Rezension), zdecydowanie więcej autorskiego ja niż w pozycjach wydawniczych nazywanych wprowadzeniem czy wstępem (do wybranej dziedziny czy problematyki) (tzw. Einführungsbücher). Także obszar naukowy, dyscyplina, w obrębie której powstają dane prace naukowe, może mieć w tym względzie znaczenie. G. Graefen (1997: 167) stwierdza, że autorskie ja pojawia się zdecydowanie częściej w pracach z zakresu kulturoznawstwa niż nauk przyrodniczych. Wymienieni już autorzy wskazują także na możliwe kulturowe uwarunkowanie użycia lub zaniechania autorskiego ja. R. Kresta (1995) mówi o „trochę” częstszym użyciu autorskiego ja w tekstach angielskich niż niemieckich. D. Kaiser w pracy z 2002, porównującej wybrane wenezuelskie i niemieckie teksty naukowe, twierdzi, że wenezuelskie *yo* pojawia się w niektórych rodzajach tekstu (np. w studenckich pracach dyplomowych) nawet do 8 razy częściej niż w ich niemieckich odpowiednikach.

Realizacja tej opcji autoidentyfikacji autora poddana jest także zmianom historycznym i powinna być rozpatrywana również w aspekcie diachronicznym. G. Fritz (2005) udowadnia, że w XVII wieku w niemieckich, angielskich i francuskich tekstach naukowych stosunkowo często pojawiała się *autorskie ja*. Było ono wykładnikiem funkcji argumentacyjnych, np. sprzyjało wyjaśnieniu struktury tekstu czy zasygnalizowaniu grzeczności. Także F. Steiner (2002) badający teksty przyrodnicze powstałe około 1800 roku pisze o ewidentnym braku w nich zakazu używania *autorskiego ja*.

Tak więc wydaje mi się, że należy raczej pytać nie o to, czy *autorskie ja* jest używane, lecz raczej dlaczego, kiedy i w jakim celu autor decyduje się na użycie tego wykładnika autoprezentacji, w przekonaniu, że *autorskiego ja* nie powinno się używać. Jakie powody kierują naukowcami, by „łamali zakaz” użycia *ja*. Zadać należy pytanie o pragmatyczno-funkcjonalny status i rolę *autorskiego ja*. Zjawisko jest – jak większość zjawisk językowych – skomplikowane, wieloaspektowe – należy z pewnością uwzględnić już wcześniej wspomniane aspekty historyczne, kulturowe, tekstologiczno-funkcjonalne.

W bardzo ciekawej, ale wymagającej, moim zdaniem, doprecyzowania i uszczegółowienia (nad czym aktualnie pracuję) propozycji T. Steinhoff (2007b: 13ff.) wskazuje na trzy role/ typy *autorskiego ja*:

(1) *Ja-producent tekstu* (Verfasser-Ich). To *ja* pojawia się w obrębie procedur komentujących tekst, bardzo silnie zwróconych ku adresatowi, takich, które – mówiąc w skrócie – stanowią pewną instrukcję do tekstu (jak np. przedmowa). Owe instrukcje są autodeskryptywne, a punkt ciężkości skierowany jest na sam proces tworzenia tekstu, przede wszystkim na tekst zasadniczy, w stosunku do którego wstęp jest paratekstem, ale także na inne teksty, będące elementem tworzenia tekstu zasadniczego (aspekt intertekstualny). T. Steinhoff zalicza do tego typu *ja*, także *autorskie ja* w podziękowaniach, pewnie słusznie, gdyż dotyczą one działań innych osób w kontekście powstawania danego tekstu.

(2) *Ja-badacz* (Forscher-Ich). Drugi typ *autorskiego ja* odnajdujemy w procedurach argumentacyjnych, odnoszących się do treści merytorycznych. Wyróżnia się tutaj procedury: (a) tworzenia pojęć, (b) eksplikowania hipotez oraz (c) krytyki w stosunku do innych propozycji badawczych.

(3) *Ja-narrator* (Erzähler-Ich). To *opowiadające ja* odnajdujemy w autobiograficznych pasażach tekstu. Są one, według T. Steinhoffa, niezwykle rzadkie i nie powinny być traktowane jako naukowe.

Dodać należy, że T. Steinhoff dokonał tego rozróżnienia na podstawie analizy artykułów naukowych z zakresu lingwistyki. Wydaje się, że istnienia takich trzech, równorzędnych w stosunku do siebie, rodzajów *ja* można odnieść tylko do artykułów czy też tekstu zasadniczego monografii. Sprawa przedstawia się jednak inaczej w przypadku przedmowy do monografii, (jest to oczywiście rodzaj tekstu dość specyficzny, w którym występują np. różnorodne zabiegi perswazyjne, które nie cechują w zasadzie dyskursu naukowego, por. B. Mikołajczyk 2007b). Słowo wstępne realizuje funkcję fatyczną, ma za zadanie nawiązać kontakt pomiędzy nadawcą a odbiorcą i ułatwić mu podjęcie decyzji o zapoznaniu się z całą monografią.

Wspominaliśmy już metatekstowy charakter wstępu, autor występuje tu w roli osoby prezentującej wytwór własnej pracy, tak więc typem nadrzędnym dla tego rodzaju tekstu wydaje się być: *ja-producent tekstu*. Jednak realizacja tej nadrzędnej roli przybiera różne typy, jest to np.

(i) *Ja-producent tekstu* zapoznający czytelnika ze strukturą tekstu:

Praca zasadniczo składa się z dwóch części: teoretyczno-metodologicznej, w której między innymi opisałam elementy zdarzenia językowego konieczne przy badaniu takich zjawisk, jakim jest deprecjacja. (...) W części teoretycznej opisałam też taki typ nadawcy, u którego deprecjacja jest stylem komunikacyjnym, oraz wspomniałam o możliwych perlokucyjnych reakcjach odbiorcy po usłyszeniu umniejszającego komunikatu. W części materiałowej przeanalizowałam bogaty materiał, opisując sam mechanizm deprecjacji w warstwie tekstotwórczej, oraz próbowałam pokazać, kiedy te mechanizmy nabierają mocy pragmatycznej i są komunikacyjnie skuteczne. Składa się ona z trzech części (MM.)

(ii) *Ja-producent tekstu* w podziękowaniach i dedykacjach:

Książka ta ujrzała światło dzienne (i teraz je ogląda, taka, jak jest) dzięki ideom, badaniom, propozycjom i poprawkom wielu uczonych. Nigdy bym

jej nie **napisał**, gdyby nie opieka naukowa profesora Jerzego Bralczyka. Już napisana, wyglądałaby zupełnie inaczej, gdyby nie przeczytali jej i nie zarzucili **mnie** uwagami profesor Włodzimierz Gruszczyński i Paweł Marcisz. Za sugestie dotyczące niektórych z poruszonych tu kwestii **dziękuję** profesor Małgorzcie Marcjanik, profesorowi Andrzejowi Markowskiemu oraz Laurze Polkowskiej. Tym jednakże, którego rady i pomysły w największym stopniu wpłynęły na kształt tej książki, jest Adam Skuciński. Jemu zatem **dedykuję** „Wpływowe osoby” (TŁ).

(iii) *Ja-producent tekstu dedykujący dzieło:*

*Swoją książkę chciałabym **zadedykować** mojemu mężowi Robertowi, który nigdy nie pozwolił mi zapomnieć, że celem wszelkiego poznania jest drugi człowiek, a nasza praca ma o tyle sens, o ile zbliża nas do innych ludzi (MM).*

(vi) *Ja-narrator opisujący historię powstania danego tekstu:*

*To miała być zupełnie inna książka. Gdy **jechałem** do Stanów Zjednoczonych jesienią 2002 roku, **miałem** ambitny zamiar napisania historii amerykańskiej filozofii polityki po roku 1945. **Zamieszkałem** wraz z rodziną w mieście Union City (...). Nie była to **moja** pierwsza wizyta w Kalifornii. (...) Nie było wątpliwości: **znalazłem** się w środowisku wielokulturowym. (...) **Postanowiłem** więc tym razem rozpocząć swoje badania amerykańskiej filozofii polityki od sprawy wielokulturowości. (...) Książka ta powstała więc w wyniku fascynacji światem, którego nie znamy. (ASZ1)*

*Praca „Jak politycy komunikują się ze swoimi wyborcami? Analiza języka polityków na przykładzie rozmów prowadzonych w telewizji polskiej oraz Internecie” jest zmodyfikowaną wersją rozprawy doktorskiej pt. „Sposoby komunikowania się polityków z odbiorcą zbiorowym (na przykładzie rozmów z politykami prowadzonych w telewizji polskiej oraz Internecie), obronionej przez **mnie** w październiku 2003 na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego (MT).*

Ale także i to bardzo często *Ja-badacz* i to w różnych „odślonach:

(v) *Ja-badacz* prezentujący swoje motywy przy podejmowaniu wyzwania pisania tej książki:

*Pisząc książkę pt. Akty deprecjonizujące siebie i innych. Studium pragmatyngwistyczne **szukałam** odpowiedzi na pytanie, na czym polega mechanizm deprecjacji z punktu widzenia analizy lingwistycznej oraz co warunkuje jego skuteczność (MM).*

(vi) *Ja-badacz* ustalający pojęcia i określający podejmowaną tematykę:

*Przez samą deprecjację **rozumiem** takie zachowanie językowe i niejęzykowe, świadome bądź mimowolne, które ma na celu zagrożenie pozytywnemu aspektowi twarzy interlokutora, a szczególnie stanowi atak na jego pozytyw-*

nie zintegrowany obraz samego siebie. Należy więc deprecjacja do klasy aktów mowy określanych mianem „Aktów Zagrożenia Twarzy” (Face Threatening Acts) (...) Innymi słowy, interesowało **mnie** zbadanie tekstotwórczych warunków deprecjacji, a następnie odpowiedź na pytanie: jak to się dzieje, że wypowiedź zupełnie neutralna jest przez odbiorcę odbierana jako umniejszająca, a czasem wypowiedź jawnie deprecjonująca okazuje się niefortunna w swym działaniu (MM).

(vii) *Ja-badacz* informujący o sposobie doboru materiału:

Podstawą **mojego** naukowego warsztatu była przede wszystkim analiza materiałowa. Sposób zbierania materiału egzemplifikacyjnego w praktyce okazał się niezwykle trudnym dla lingwisty, dyskusyjnym i dyskutowanym problemem. (...) **Pomyślałam** więc o skorzystaniu z wypowiedzi autentycznych, zarejestrowanych na taśmach wideo w czasie sesji terapeutycznych. Jednak kilkumiesięczne obserwacje nie przyniosły zadawalających efektów (...) Także próby zbierania materiału przy wykorzystaniu takich technik badawczych jak ankieta, aranżowanie scenek dialogowych, odgrywanie konkretnych ról, symulowanie dyskusji na kontrowersyjne tematy czy wywiady okazały się niewystarczające. (...) Dla przejrzystości metodologicznej warto dodać, że brak bliższego scharakteryzowania zebranego materiału jest efektem niezwykle utrudnionego dostępu do niego. Co wyraźnie **pragnę** zaznaczyć, był on z konieczności gromadzony w niejednorodny sposób. **Analizuję** więc materiał prywatny, który zbierałam na gorąco przez okres ponad czterech lat, wraz z dokładnym opisem, zatem materiał zasłyszany, który potem weryfikowany był w wywiadach. **Zbierałam** też materiał na zajęciach z komunikacji niewerbalnej (...) **Korzystałam** z materiałów zarejestrowanych na taśmie wideo w trakcie warsztatów prowadzonych przez p. Antas w Klubie „Pod Jaszczurami” pt. Sztuka rozmawiania, a także zgromadzonych na zajęciach prowadzonych na III roku dziennikarstwa UJ (MM).

(viii) *Ja-badacz* informujący o metodzie badawczej:

Analizując zagadnienia deprecjacji, przez cały czas **balansowałam** między metodologią kognitywną a pragmatyką. Przykładowo w pierwszym projekcie pracy **używałam** szerzej Langackerowskich wymiarów obrazowania, przede wszystkim **odwoływałam** się do pojęcia subiektywizacji tła kotwiczącego. W trakcie analiz jednak świadomie się z tego **wycofałam**, pozostawiając jedynie Langackerowskie pojęcie „sceny”, gdyż niezwykle szczegółowe i drobiazgowo analizy kognitywne – w **moim** przekonaniu – zatarłyby przejrzystość całego wywodu (MM).

W tym miejscu poprzestanę na tej dość niewielkiej próbie możliwych typów funkcjonalnych *autorskiego ja* w przedmowie. Zauważyć należy, że we wstępach występują także pasáže o innych funkcjach wskazujące np. stan badań (najczęściej na jego niedostatki), w których *autorskie ja* praktycznie się nie pojawia.

Podsumowując poczynione powyżej uwagi można powiedzieć, że:

- trudno obecnie mówić o nie stosowaniu autorskiego ja w tekstach naukowych,
- przedmowa do monografii wydaje się być rodzajem tekstu, w którym – ze względu na cechy charakterystyczne tego rodzaju tekstu, jego autodeskryptywny i dialogowy charakter wydaje się być z reguły uzasadniony,
- postulatem badawczym pozostaje dokładne ustalenie uwarunkowań pragmatyczno-funkcjonalnych różnych typów ja-autorskiego także w innych rodzajach tekstów naukowych.

BIBLIOGRAFIA

- BENEŠ E. (1981), *Die formale Struktur der wissenschaftlichen Fachsprachen in syntaktischer Hinsicht*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Wissenschaftssprache. Beiträge zur Methodologie, theoretischen Fundierung und Deskription*. München, 185-212.
- BUNGARTEN Th. (1989), *Sprachliche Entfremdung“ in der Wissenschaft*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Wissenschaftssprache und Gesellschaft. Aspekte der wissenschaftlichen Kommunikation und des Wissenstransfers in der heutigen Zeit*. Tostedt, 22-43.
- BURNS T., J. O’CONNOR, S. STOCKMAYER (2003), *Science community: A contemporary definition*, (w:) *Public Understanding of Science*, 12, 183-202.
- CHO K.-H. (2000), *Kommunikation und Textherstellung: Studien zum sprechakttheoretischen und funktional-kommunikativen Handlungskonzept; mit einer handlungsfundierten Untersuchung der Textsorte Vorwort in wissenschaftlichen. Abhandlungen*. Münster: Dissertation der Philosophischen Fakultät der Westfälischen Wilhelms-Universität Münster.
- FLUCK H.R. (1985), *Fachdeutsch in Naturwissenschaft und Technik*. Heidelberg.
- FRITZ G. (2005), *First Person Singular in 17th century controversies*, (w:) P. Barrotta, M. Dascal (red.), *Controversies and subjectivity*. Amsterdam, Philadelphia, 235-250.
- GENETTE G. (1989), *Paratexte. Das Buch vom Beiwerk des Buches*. Frankfurt a. M et al.
- GLÄSER R. (1990), *Fachtextsorten im Englischen*. Tübingen.
- GRAEFEN G. (1997), *Der Wissenschaftliche Artikel – Textart und Textorganisation*. Frankfurt a. M. et al.
- HAGENHOFF S., L. SEIDENFADEN, B. ORTELBACH, M. SCHUMANN (2007), *Neue Formen der Wissenschaftskommunikation. Eine Fallstudienuntersuchung*. Universität Göttingen (= Göttinger Schriften zur Internetforschung, Band 4).
- HALLIDAY M. (1969), *Explorations in the Functions of Language*. London.
- von HAHN W. (1983), *Fachkommunikation*. Berlin.
- KAISER D. (2002), *Wege zum wissenschaftlichen Schreiben. Eine kontrastive Untersuchung zu studentischen Texten aus Venezuela und Deutschland*. Tübingen.
- KRESTA R. (1995), *Realisierungsformen der Interpersonalität in vier linguistischen Fachtextsorten des Englischen und des Deutschen*. Berlin, New York.
- KRETZENBACHER H. (1995), *Wie durchsichtig ist die Sprache der Wissenschaft?*, (w:) H. Kretzenbacher, H. Weinrich (red.), *Linguistik der Wissenschaftssprache*. Berlin, New York, 15-39.
- MIKOŁAJCZYK B. (2007a), *Ausgewählte Aspekte der Textsorte autographes Vorwort einer wissenschaftlichen Abhandlung im Deutschen und Polnischen – Versuch einer Konfrontation*, (w:) *Glottodidactica* 33, 29- 46.
- MIKOŁAJCZYK B. (2007b), *Persuasionsstrategien im Vorwort einer wissenschaftlichen Abhandlung*, (w:) B. Mikołajczyk, M. Kotin (red.), *Terra grammatica: Ideen – Methoden – Modelle. Festschrift für Józef Darski zum 65. Geburtstag*. Frankfurt am Main, 253-268.

- MIKOŁAJCZYK B. (2008), *Danksagungen in einer wissenschaftlichen Abhandlung im deutsch-polnischen Vergleich*, (w:) K. Myczko, B. Skowronek, W. Zabrocki (red.), *Perspektywy glottodydaktyki i językoznawstwa*. Poznań, 459-471.
- MIKOŁAJCZYK B. (2011), *Zur Kulturbedingtheit des wissenschaftlichen Diskurses am Beispiel der Verfasserreferenz in der Textsorte autographes Vorwort einer wissenschaftlichen Abhandlung, ein deutsch-polnischer Vergleich*, (w:) M. Kotin, E. Kotorova (red.), *Die Sprache in Aktion. Pragmatik – Sprachakte – Diskurs*. Heidelberg (w druku).
- von POLENZ P. (1981), *Über die Jargonisierung von Wissenschaftssprache und wider die Deagentivierung*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Wissenschaftssprache. Beiträge zur Methodologie, theoretischen Fundierung und Deskription*. München, 85-110.
- PÖTSCHKE H. (1982), *Zum Problem der Texttypologie. Das Vorwort – eine metakommunikative Text?*, (w:) *Acta Universitatis Nicolai Copernici* 247, 21-36.
- SCHRÖDER H. (1988), *Gesellschaftswissenschaftliche Fachtexte und interkulturelle Fachkommunikation*, (w:) *Neuphilologische Mitteilungen* 85, 559-566.
- SCHWANZER V. (1981), *Syntaktisch-stilistische Universalien in den wissenschaftlichen Fachsprachen*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Wissenschaftssprache. Beiträge zur Methodologie, theoretischen Fundierung und Deskription*. München, 213-230.
- STEINER F. (2002), *Die Maske mit dem Gesicht verwechseln – Autorschaftsfiguren in naturwissenschaftlichen Texten um 1800*, (w:) D. Cherubim, K. Jakob, A. Linke (red.), *Neue deutsche Sprachgeschichte. Mentalitäts-, kultur- und sozialgeschichtliche Zusammenhänge*. Berlin, New York, 91-110.
- STEINHOFF T. (2007a), *Sprachgebrauch und Schreibleitung in wissenschaftlichen Texten von Studenten und Experten*. Tübingen.
- STEINHOFF T. (2007b), *Zum ich-Gebrauch in Wissenschaftstexten*, (w:) *Zeitschrift für germanistische Linguistik* 35/1-2. 1-26.
- STERNKOPF J. (1996), *Vorwort und Rezension: nahe Textsorten für eine ferne Interaktion*, in: *Fachliche Textsorten: Komponenten, Relationen, Strategien*, (w:) H. Kalverkämper, K.-D. Baumann (red.), *Fachliche Textsorten. Komponenten, Relationen, Strategien*. Tübingen, 468-477.
- TIMM Ch. (1996), *Das Vorwort – eine Textsorte-in Relation*, in: *Fachliche Textsorten: Komponenten, Relationen, Strategien*. (w:) H. Kalverkämper, K.-D. Baumann (red.), *Fachliche Textsorten. Komponenten – Relationen – Strategien*. Tübingen, 458-467.
- WALKER R.D., Ch. D. HURT (1990), *Scientific and technical literature: an introduction to forms of communication*. Chicago.
- WEINRICH H. (1995), *Sprache und Wissenschaft*, (w:) H.L. Kretzenbacher, H. Weinrich (red.), *Linguistik der Wissenschaftssprache*. Berlin, New York, 3-13.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U. (2002), *Strategie asekuracyjne i konwersacyjne w tekście naukowym*, (w:) S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Język w przestrzeni publicznej*. Opole, 247-257.

Interpersonality as a feature of academic texts - on the basis of a preface to a scientific monograph

The article presents the results of deliberations on the specific genre of texts which is named as “a preface” or “a foreword in a scientific monograph”. These deliberations are complemented with the results of a linguistic analysis of specific texts representing this genre. Generally, each text of this type consists of: (i) a title page, (ii) a table of contents, (iii) a foreword/ preface, (iv) a list of abbreviations (optional), (v) the main text (scientific argument), (vi) a bibliography, (vii) (author, subject, etc.) indexes (optional). A preface includes comments and explanations of the main text. Thus, its role is to (a) explain the aim of the work, (b) express the author’s motives, (c) give guidelines on how to use it,

(d) determine the group of its addressees, (e) discuss the structure of the monograph, (f) ensure the adequate understanding of the main text. The characteristic element of prefaces to scientific monographs is the use of the personal pronoun "I" by the authors. The article presents and discusses the results of a few preface texts analyses from the perspective of the way it is realized in them.